





Wilfrid Stinissen OCD

# *Droga do prawdy*

„Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu...”  
(J 18,37)

ze szwedzkiego przełożyła  
Justyna Iwaszkiewicz



FLOS CARMELI  
Poznań 2018

Tytuł oryginału  
*Vandring till sanningen*

© 1987 Wilfrid Stinissen and Böckförlaget Libris  
© Copyright for the Polish translation by Justyna Iwaszkiewicz 2018  
© Copyright for the Polish edition by Flos Carmeli 2018

Imprimi potest  
Jan Piotr Malicki OCD, prowincjał  
Warszawa, dnia 26.01.2018 r., L. dz. 06/P/2018

Nihil obstat  
Paweł Placyd Ogórek OCD, cenzor

Imprimatur  
bp Damian Bryl, wikariusz generalny  
Poznań, dnia 31.01.2018 r., N. 459/2018

Wydawca  
FLOS CARMELI Sp. z o.o.  
Wydawnictwo Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych  
ul. Działowa 25; 61-747 Poznań  
tel.: 61 856 08 34  
e-mail: [wydawnictwo@floscarmeli.pl](mailto:wydawnictwo@floscarmeli.pl)  
[www.floscarmeli.pl](http://www.floscarmeli.pl)

ISBN 978-83-65307-68-2

# WPROWADZENIE

---

## *O czytaniu duchowym*

**N**ie jest to zwykła książka. Mianem „zwykłej” obdarzam np. kryminał czy sprawozdanie o nabywaniu akcji. Siadam, żeby poczytać o kupnie akcji, ponieważ chcę się nauczyć bardziej efektywnego planowania finansowego. Chcę zdobyć informacje, by móc sobie z tym poradzić. Dzięki informacjom zawartym w takiej sprawozdawczej książce mam nadzieję sprostać wyzwaniom ekonomii.

*Droga do prawdy* nie odpowiada na takie potrzeby doinformowania. Nie została napisana po to, bym to *ja* miał zmieniać rzeczy i sprawy, ale jest odpowiedzią na moją potrzebę, abym to *ja sam* jako człowiek się zmienił. *Droga do prawdy* należy do tego rodzaju narracji, które zwykło się określać mianem czytania duchowego albo *lectio divina*. Czytanie to dotyczy przede wszystkim Pisma Świętego. Podczas czytania informacyjnego szukamy pytań i odpowiedzi. Odnajdujemy je w formalnych analizach. Chcemy prześledzić wszelkie możliwe warianty danego problemu, aby dojść do racjonalnego zrozumienia. Tymczasem podczas czytania duchowego chodzi o to, żeby po prostu czytać, zadziwić się, zdumieć i żeby nastąpiła przemiana naszego rozumowania w obliczu żywego Boga, który bezustannie wychodzi nam na

spotkanie. Tutaj nie doszukujemy się mnóstwa danych, aby móc dokonać krytycznego porównania. Inicjatywę zrozumienia pozostawiamy Bogu i to Jego Duchowi pozwalamy dotykać najgłębszych władz naszej duszy, naszego serca, gdzie biorą swój początek rozum, wola i myśl.

Opowieść o uczniach zmierzających do Emaus (Łk 24) wyraźnie ilustruje, że Biblię można czytać z różnym skutkiem (por. werset 32). W pierwszym rzędzie nie chodzi o to, by nauczyć się czegoś nowego w znaczeniu uzyskania nowej informacji. Przeciwnie, tutaj chodzi o to, o czym już dawno wiemy. Chodzi o to, aby sercem pojąć to, co wcześniej zrozumieliśmy tylko powierzchownie. Gdy Jezus naucza o przyjmowaniu sercem (por. Mt 13,10-17), pokazuje, że takie zrozumienie nie polega na intelektualnym poznaniu, ale jest darem Boga, na który wystarczy się tylko otworzyć.

Nie jeden zauważył, że w naszym kręgu kulturowym w wielu dziedzinach jesteśmy zaślepieni. Zetknięcie się z inną kulturą jest jak dźwięk budzika, wyzwalający w nas większą zdolność krytycznego spojrzenia na własne podejście do życia. W Pierwszym Liście do Tesaloniczan (5,6) św. Paweł przestrzega swoich czytelników przed bezkrytycznym dostosowywaniem się do zwyczajów i stylu życia bezbożnych społeczności: „Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi”<sup>1</sup> (por. Rz 12,2). Czytanie duchowe jest ważną drogą do tej zdolności do roze-

---

<sup>1</sup> Wszystkie cytaty z Pisma Świętego, o ile nie wskazano inaczej, zaczerpnięto z: *Biblia. Stary i Nowy Testament. Najnowszy przekład z języków oryginalnych*. Opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2015.

znawania i do olśnienia. Zaprasza nas bowiem do zmiany punktu widzenia, do tego, by widzieć siebie z perspektywy rzeczywistości.

Ponieważ czytanie duchowe jest dla nas wyzwaniem i tak nas niepokoi, trudno je mylić z dokładnym czytaniem. Zresztą można czytać dokładnie i zarazem robić to szybko. Kryminał można przeczytać w jeden albo dwa wieczory. Czytanie duchowe ma swój własny rytm – wyraźnie wolniejszy. Niestety, nasze życie jest nacechowane niecierpliwością. Wszystko musi być natychmiast. Nasze wysiłki mają przynieść szybkie rezultaty, inaczej nie warto ich podejmować. Wielu z nas myśli szybciej niż mówi, mówi szybciej niż zdoła działać, i działa tak prędko, że nie jest w stanie nadążyć ze wszystkim. W rezultacie w naszym życiu jest tyle miotania się i braku autentyzmu. Jednak można to wykluczyć, poświęcając więcej czasu na zastanowienie i ciszę. Podczas czytania duchowego, które prowadzi bezpośrednio do modlitwy albo już jest jej formą, o wiele ważniejsze jest przyswojenie sobie pięciu linijek niż przeczytanie pięciu stron po to, by dowiedzieć się o czym traktuje książka. Nie czytaj więc tej książki tak, jak zwykłeś czytać wiele innych. Żyj nią – i to długo! Przyswajaj sobie powoli jej treść, w małych dawkach, nigdy większych jak tylko jeden rozdział dziennie. Pozwól, żeby bogactwo tych treści wnikało w twoje życie dla twego duchowego zdrowia i siły.

Hans Johansson

Wykładowca w Szkole Misyjnej w Örebro





„Ja jestem drogą, prawdą i życiem”,  
mówi Jezus.  
Bóg jest prawdą.  
Kiedy mówi: „Jestem, który Jestem”,  
wyraża najgłębszą istotę prawdy.

Myślę, że najlepsze ćwiczenie duchowe  
polega na ćwiczeniu się w prawdzie!  
Kiedy stykamy się z prawdą,  
w nieunikniony sposób nawiązujemy kontakt z Bogiem.  
Im prawdziwsi będziemy,  
tym bardziej zbliżymy się do Niego.

Co nam przeszkadza być prawdziwymi?  
Każdy musi spojrzeć na *swoje* własne życie.

Ta książka ma pomóc  
odsunąć te przeszkody,  
które stają na drodze.  
Ona wychyla się ku prawdzie.  
Chce otwierać drogi.  
Chce ci pomóc widzieć.



# 1.

## CHRYSTUS, BOŻA PRAWDA

---

**P**rawda w Biblii buduje na historycznym fakcie, że Bóg wyszedł człowiekowi na spotkanie. Ta łaska, którą Bóg okazuje swojemu ludowi, nie jest przemijająca, lecz ostateczna. Gdy Bóg raz zwrócił swe oblicze ku człowiekowi, nigdy już go nie odwraca. Bóg jest taki sam wczoraj i dziś. Jest Bogiem, który zawiera przymierze: zobowiązuje się być taki sam wczoraj, jakim jest dziś. On nie zawodzi. Jest Bogiem, który daje obietnice i ich dotrzymuje. „Jeśli jesteśmy niewierni, On pozostaje wierny, gdyż nie może wyprzeć się samego siebie” (2 Tm 2,13).

Imię Boga to Jahwe, co znaczy „Ja *Jestem*”. Bóg mówi o sobie w czasie teraźniejszym. Dla Niego nie istnieje ani przeszłość, ani przyszłość. Nie mówi: „miłowałem cię” ani: „będę cię miłował”, ale powiada: „miłuję”. Wiele z tego, co wydarzyło się w naszym życiu, należy do przeszłości, wiele przeminęło. W Bogu nic nie przemija. Właśnie to czyni Go wiarygodnym. Wszystko dokonuje się w wiecznym teraz. On zawsze jest sobą. W Nim, w przeciwieństwie do nas, nie ma wielu płaszczyzn, z którymi mniej lub bardziej się identyfikujemy. On jest tym, kim jest. I dlatego jest *prawdziwy*. Można na Niego liczyć. Bycie wiernym jest Jego naturą, bowiem On wciąż jest taki sam. W bogatym obrazowym języku Biblii brzmi to w ten sposób: „Panie, *opoko* moja, *schronienie* moje i mój

wybawco, Boże mój, moja *skato* i moja nadziejo, *tarczo* moja, mocy zbawienia i moja *twierdzo!*” (2 Sm 22,2-3).

Hebrajskie słowo „emet” (prawda) pochodzi od „aman”, które znaczy: być solidnym, pewnym, wiarygodnym. Porównywalne jest ono do naszego liturgicznego „amen”. Kto odpowiada „amen”, potwierdza, że to, co przedstawił na modlitwie, jest prawdziwe, wiarygodne i właściwe.

Jezus jest Amen Boga. Poprzez Niego Bóg urzeczywistnia swoje obietnice i pokazuje, że w Jego Synu nie ma „tak” i „nie”, ale tylko „tak” (2 Kor 1,19). Kiedy Jezus chce powiedzieć coś ważnego, poprzedza swoją wypowiedź słowem amen („Zaprawdę...”). U św. Jana Ewangelisty to amen jest podwójne. Te amen nie krążą gdzieś w przestrzeni, ale mają swoją historię, która zyskuje zakończenie właśnie w tym amen. Wszystko, co w Starym Testamencie napisano o Bożych obietnicach, teraz się spełnia. Te amen są ostateczną odpowiedzią Jezusa na to wszystko, co było zapowiedziane.

W Jezusie się dokonuje wszystko. On nie tylko *wypowiada* amen, ale *jest* Amen Boga. Wszystkie obietnice Boga w Nim stały się ‘tak’” (2 Kor 1,20); albo jak czytamy w Księdze Apokalipsy: „To mówi Amen, wierny i prawdziwy świadek, początek Bożego stworzenia” (3,14). Amen to słowo wierności. Znaczy ono: „Jeżeli raz powiedziałem, że kocham, to przez całą wieczność nie mówię nic innego oprócz amen, amen...” Biblia kończy się tym wielkim słowem: Amen.

Jezus odsłania i objawia Boga przez to, że jest widzialnym i namacalnym Amen wszystkich Jego obietnic. Miłość Boża i wierność, to znaczy Jego prawda, staje się widzialna w Jezusie. Tutaj dochodzimy do innego znaczenia, które w Biblii ma słowo prawda, przede wszystkim w Nowym Testamencie, a w szczególności u św. Jana. To znaczenie wynika z greckiego słowa „alätheia”, złożenie oznaczające tyle co „nie-ukryty”. *Prawdą jest to, co już nie jest zakryte*, to, co teraz jest już objawione. Bóg jest Tym, który zamieszkuje niedostępną światłość (1 Tm 6,16), „naprawdę jest Bogiem, który się ukrywa” (Iz 45,15). Teraz jednak, w Jezusie Chrystusie, Bóg się objawił. Jezus *jest* prawdą (J 14,6). Jest Bogiem, który już się nie ukrywa. Jest Bogiem objawionym. „Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca” (J 14,9).

Jezus jest pełnią objawienia. Wszystko, co Bóg zechciał oznajmić, jest w Nim: „Boga nikt nigdy nie widział; Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, On nam Go objawił” (J 1,18). Święty Jan od Krzyża (1542-1591) wielokrotnie podkreśla, że w Jezusie Chrystusie jest cała prawda. Nie trzeba szukać gdzieś indziej. Poszukiwanie wizji i objawień jest znieważaniem Boga. „Odkąd Bóg dał nam swego Syna, który jest Jego Słowem, nie ma innego słowa, które miałyby nam dać. Powiedział nam wszystko od razu w tym jednym Słowie i nie musi już więcej do nas mówić”.

Święty Paweł nie chce znać niczego innego, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego (1 Kor 2,2). Dlaczego „ukrzyżowanego”? Dlatego, ponieważ Słowo szczególnie jasno i z mocą przemawia z krzyża. Cała

Boża chwała, chwała *miłości*, staje się widzialna na krzyżu. Tam wybrzmiewa słowo, tam Jezus przepowiada „z wielkim wołaniem” (Hbr 5,7), że Bóg jest miłością i co trzeba czynić, kiedy się tak miłuje. Tam objawia się chwała Jezusa, a w konsekwencji chwała Ojca, gdyż znowu: „Kto Mnie widzi, widzi i Ojca”. Święty Paweł mówi o tym, jak zabłysło „poznanie chwały Bożej, która jest na obliczu Jezusa Chrystusa” (2 Kor 4,6).

O tę chwałę prosił Jezus w modlitwie arcykapłańskiej: „Ojcze, nadeszła godzina. Obdarz chwałą swego Syna, aby i Syn Ciebie obdarzył chwałą” (J 17,1). Na krzyżu Jezus otrzymuje pełnię swej chwały. Nie musi czekać do zmartwychwstania. Krzyż i chwała przynależą do siebie: „Nadeszła już godzina, aby Syn Człowieczy doznał chwały. Uroczyście zapewniam was: Jeśli ziarno pszenicy wrzucone w ziemię nie obumrze, pozostanie tam samo; jeśli zaś obumrze, przynosi obfity plon” (J 12,23-24).

Krzyż pokazuje, że Bóg inaczej niż my pojmujemy chwałę. Jego chwała jest inna, niż myśleliśmy. To krzyż jest tronem chwały Boga. Krzyż nie jest jednorazowym przedsięwzięciem. Oczywiście Jezus jeden raz umiera krwawą śmiercią. Jednak sama treść, głębokie znaczenie krzyża, że Bóg jest miłością i miłością tak wielką, że oddaje swoje życie za swoje stworzenie – to jest wieczne. Dlatego św. Jan w Apokalipsie mówi, że ujrzał w niebie Baranka, który stał między tronem a istotami żyjącymi, „jakby złożonego w ofierze” (5,6). Baranek *stoi* tam *jakby zabity, złożony w ofierze*. Jakież paradoks! Bóg zwycięża, pozwalając się zwyciężyć, reaguje oddaniem swego życia.

Święty Jan mówi dalej, że Baranek jest zabity „od początku świata” (Ap 13,8). Co wyraża krzyż, istnieje od

założenia świata. To, że Bóg stwarza, znaczy, że zaczyna dzielić się sobą.

Jednak musimy zrobić jeszcze dalszy krok. Ogołocenie Boga, Jego wydanie siebie nie zaczyna się wówczas, kiedy rozpoczyna stwarzanie. Wydanie siebie to Jego istota. Trzy Osoby Boskie są czystą relacją, wydają siebie nawzajem i siebie nawzajem odnajdują.

Krzyż jest godziną prawdy. Tam cała prawda staje się widzialna dla nas. I to dzięki Eucharystii wszyscy, którzy nastaną po Jezusie, będą mieć okazję być obecni, kiedy On na krzyżu czyni widzialną miłość Ojca. Nie ma uprzywilejowanych, wszyscy mogą dołączyć. Eucharystia jest przedłużeniem krzyża w czasie. „To jest ciało Moje za was wydane... To jest krew Moja za was wylana”. Przez Eucharystię Bóg nadal objawia siebie, oddaje swoje życie w widzialnych znakach.

Krzyż zawiera wszystko. W krzyżu jest całość i pełnia objawienia. Gdzie jest całość, tam jest prawda. „Das Wahre ist das ganze“. Fryderyk Hegel (1770-1831) pojmował to dynamicznie. Tylko ten, kto ma wgląd w cały rozwój, może ocenić poszczególne jego fazy. Prawdą pąka kwiatu jest kwiat, a prawdą kwiatu jest owoc. To koniec odsłania sens wszystkiego, co go poprzedziło. Dopóki człowiek nie umarł, nie można ostatecznie ocenić jego życia. Ryzykiem jest pisać biografie osoby żyjącej. Dopiero kiedy umrze, można retrospektywnie zrozumieć jej życie.

Ponieważ krzyż jest zakończeniem życia Jezusa na ziemi, to w świetle krzyża można oceniać wszystko, co powiedział i uczynił. Już od początku życie Jezusa zmierza ku godzinie krzyża. Teologia Wschodu i Zachodu jest

zgodna co do tego, że Bóg stał się człowiekiem z krzyżem jako celem. Krzyż nie jest tragicznym przypadkiem. Jezus świadomy celu zmierza ku Jerozolimie. „Nikt Mi go [życia] nie zabiera, lecz *oddaję je z własnej woli*”<sup>2</sup> (J 10,18). Ekstremalne ogłoszenie krzyża rzuca światło na całe Jego życie. Rozumiemy Jego życie, gdy patrzymy na krzyż. Wtedy jasne staje się to wszystko, czego nauczał i co czynił. Wszystko było progresywnym objawieniem Bożej miłości.

W krzyżu jest pełnia prawdy.



---

<sup>2</sup> W j. szwedzkim dosłownie: „z wolnej woli je oddaję” – przyp. tłum.



# SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	5
1. Chrystus, Boża prawda	11
2. Trójca miłości	17
3. Duch prawdy	23
4. Adamie, gdzie jesteś?	31
5. „Kto jest z Boga, ten jest posłuszny słowom Bożym” (J 8,47)	37
6. Modlić się Ewangelią	45
7. Święte powtarzanie	51
8. Modlitwa wstawiennicza	57
9. „Czemu się boicie?” (Mk 4,40)	63
10. „Mamy wokół siebie tak wspaniałą zastęp świadków” (Hbr 12,1)	69
11. Czy można oskarżać ukrzyżowanego Boga?	75
12. „Każdy, kto miłuje, zna Boga” (1 J 4,7)	81
13. Moja „nieodwracalna” przeszłość	91
14. Pamiętać i zapominać	97
15. Uporządkuj swoje życie!	103
16. „Nieustannie Bogu dziękujcie” (1 Tes 5,18)	109

17. „Przygotowałeś mi ciało” (Hbr 10,5) . . . . .	115
18. Odprężenie formą modlitwy . . . . .	121
19. Asceza ciała . . . . .	129
20. Kontakt z rzeczywistością . . . . .	137
21. Żyć chwilą obecną . . . . .	145
22. Natychmiastowość . . . . .	153
23. Pozwól Bogu posługiwać się tobą . . . . .	159
24. „Komnata duchowego odpoczynienia” . . . . .	165
25. Modlitwa kontemplacyjna . . . . .	171
26. Wewnętrzne zasłuchanie . . . . .	175

